



**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

redaktor wydania

Dziś są takie czasy, że w telewizji i na ekranach kinowych wszystko wolno pokazywać. Właściwie to już nikt nikogo nie cenzuruje. I dlatego trudno sobie uświadomić, że były takie czasy, gdy ludzie byli „głodni” filmu religijnego. Nie wolno go było w Polsce pokazywać i produkować. Dlatego pierwszy Festiwal Filmów Religijnych, w Krakowie w 1981 r. był wydarzeniem, pokazującym „tęsknoty zniewolonego ducha” Polaków. To rodzi pytanie, za czym tęskni dzisiejsza polska dusza...

## ZA TYDZIEŃ

■ Bursztynu jest tu więcej niż w sławnej Bursztynowej Komnacie. O CIEKAWEJ WYSTAWIE ZORGANIZOWANEJ NA WAWELU, na której prezentowane są prace Lucjana Myry, sopockiego bursztynnika i kolekcjonera, czytaj w tekście Ewy Kozakiewicz

Ważne oświadczenie ks. kard. Dziwisza

## Co na to „Dom Rodzinny”?

Sprawa konfliktu pomiędzy rodzicami a Stowarzyszeniem „Dom Rodzinny” znalazła swój finał.

O samym konflikcie i jego podłożu informowaliśmy naszych Czytelników, zamieszczając tydzień temu obszerny wywiad z ks. Bogdanem Kordulą, przedstawicielem kurii metropolitalnej. Rano 19 czerwca rodzice przejęli budynek szkół im. Świętej Rodziny. Na teren szkoły nie zostali wpuszczeni pracownicy zarządzającego szkołą Stowarzyszenia „Dom Rodzinny”.

Jak nam powiedział Adam Kalita, przewodniczący rady rodziców, takie posunięcie było koniecznością, ponieważ chodziło o bezpieczeństwo uczniów szkoły, gdyż w ostatnich dniach na jej terenie pojawiało się wiele nieznanymi młodych osób korzystających ze szkolnej stołówki, a poza tym zachodziła obawa, że Stowarzyszenie będzie chciało zawłaszczyć sprzęt szkoły.



KS. IRENEUSZ OKARMUS

19 czerwca ks. kard. Stanisław Dziwisz wydał postanowienie, w którym czytamy między innymi: „Z dniem 22 czerwca 2007 roku wycofuję zgodę udzieloną przez Arcybiskupa Krakowskiego dnia 12 marca 1997 r. oraz dnia 16 marca 2001 na używanie przymiotnika »katolicki« w nazwie i statucie poszczególnych szkół i całego Zespołu Szkół Katolickich im. Świętej Rodziny w Krakowie i zabraniam powoływa-

**W dniu zakończenia roku szkolnego młodzież miała okazję poznać nowego dyrektora szkoły ks. dr. Krzysztofa Wilka (w pulawerze)**

nia się na katolicki i kościelny charakter szkół prowadzonych przez Stowarzyszenie w Krakowie”.

Od 1 września w tych samych budynkach będą funkcjonować szkoły pod nowym szyldem: Szkoła im. Świętej Rodziny z Nazaretu. Organem prowadzącym będzie Katolickie Centrum Edukacyjne „Caritas”. Dyrektorem nowej placówki został ks. dr Krzysztof Wilk.

KS. IO

## HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ



Sмок wawelski, początki założenia Krakowa, pierwsi królowie, akt lokacji miasta na prawie magdeburskim, rozbiory Polski, a także sceny II wojny światowej, postacie Józefa Piłsudskiego i Jana Pawła II oraz architektura współczesnego Krakowa – to wszystko można podziwiać na największym na świecie graffiti o charakterze historycznym, namalowanym na ścianie oporowej przy al. Powstańców Śląskich. Mural „Silva rerum”, którego odsłonięcie było jednym z wydarzeń trwającego ciągle jubileuszu miasta, ma 90 m długości i około 5 m wysokości, a wykonywało go 15 osób. Autorem projektu graficznego tego dzieła jest Jerzy Rojkowski, student krakowskiej ASP.

**Mural „Silva rerum” pokryty jest specjalną substancją zabezpieczającą go przed zniszczeniami**

## Nowy kustosz na Krzeptówkach

**ZAKOPANE.** 24 czerwca w sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach odbyła się uroczystość instalacji nowego proboszcza i zarazem kustosa, ks. Mariana Muchy (na zdjęciu) ze zgromadzenia księży pallotyńców. Liturgiczny obrzęd poprowadził dziekan zakopiański, ks. Stanisław Olszówka. Uroczystości uświetnili górale w strojach regionalnych, orkiestra i kapela góralska. Ks. Mucha objął posługę proboszcza i kustosa sanktuarium po niedawno zmarłym ks. Mirosławie Drozdkiem. Ks. Mucha na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, uzyskał tytuł naukowy doktora teologii, w zakresie teologii pastoralnej. Był przez 9 lat proboszczem pa-



PAWEŁ MURZYŃ

rafii pw. Królowej Apostołów, istniejącej przy kościele seminaryjnym w Ołtarzewie. Pełnił również funkcję moderatora praktyk duszpasterskich w pallotyńskim seminarium.

## Inwestytura

**KRAKÓW.** Do Zakonu Rycerskiego Bożego Grobu przyjętych zostało 19 nowych osób. Uroczysta inwestytura, czyli przyjęcie w szeregi zakonne odbyła się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. W randze wielkiego oficjela przyjęty został biskup połowy Wojska Polskiego Tadeusz Płoski oraz biskup Jan Zając, kustosz łagiewnickiego sanktuarium. W randze kawalera przyjęto 4 kapłanów oraz 10 mężczyzn świeckich. W randze dam – 3 kobiety. Zakon Rycerski Grobu

Bożego w Jerozolimie to reaktywowane w Polsce w 1996 roku elitarne stowarzyszenie osób duchownych i świeckich, którzy nie składają ślubów zakonnych. Nawiązuje ono do tradycji Zakonu założonego w 1099 roku w Jerozolimie dla obrony najświętszych miejsc chrześcijaństwa i pomocy pielgrzymom. Dziś liczy ponad 19 tys. członków w 40 krajach i prowadzi działalność charytatywną, ukierunkowaną na wspieranie dzieł katolickich w Ziemi Świętej, m.in. szkół i szpitali.



W randze wielkiego oficjela przyjęci zostali biskupi: Jan Zając i Tadeusz Płoski

## Zjazd absolwentów papieskiego liceum

**WADOWICE.** Blisko pół tysiąca osób uczestniczyło w zakończonym w niedzielę w Wadowicach pierwszym zjeździe absolwentów wszystkich roczników miejscowego Liceum i Gimnazjum im. Marcina Wadowity, szkoły, którą ukończył w 1938 roku Karol Wojtyła. Najważniejszym elementem koleżeńskie zjazdu była sobotnia Msza w wadowickim sanktuarium świętego Józefa, którą odprawił bi-

skup Józef Guzdek, absolwent z 1975 roku. Gimnazjum im. Wadowity powstało w 1866 roku. Absolwentami szkoły, obok Karola Wojtyły, byli m.in. arcybiskup lwowski święty Józef Bilczewski, dowódca obrony Warszawy we wrześniu 1939 roku generał brygady Walerian Czuma, przedwojenny działacz ludowy Józef Putek i poeta Emil Zegadłowicz. Mury szkoły dotychczas opuściło 7949 absolwentów.

## Euro 2012 ponad podziałami

**KRAKÓW.** W sprawie organizacji meczów Euro 2012 w Krakowie doszło do porozumienia ponad podziałami politycznymi podczas sobotniej debaty „Kraków gra, jestem za”. Wzięli w niej udział m.in. prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, marszałek województwa małopolskiego Marek Nawara i wojewoda małopolski Maciej Klima.

Władze Krakowa zaprzeczają, że propozycja Krakowa, choć krytycznie oceniana w Warszawie, była źle przygotowana. Kraków ma według nich wszystkie atuty potrzebne w wyścigu o Euro 2012. Jak stwierdził Marek Nawara, nasze miasto jest nie tylko atrakcyjne turystycznie, ale ma najbardziej zaawansowaną budowę stadionu.

## Święto budowlanki

**ZAKOPANE.** W latach 20 ubiegłego wieku jednym z dyrektorów był Karol Stryjeński, ponoć od jednego z uczniów dostał w prezencie świstaka, którego trzymał pod biurkiem. Tę i inne niezliczone legendarne historyjki można było usłyszeć podczas obchodów 130-lecia Zespołu Szkół Budowlanych (tzw. budowlanki), które odbywały się 23 czerwca w Zakopanem. Szkołę w 1877 r. założyło Towarzystwo Tatrzańskie, jednoczące Polaków ze wszystkich zaborów. Charakterystyczny stary drewniany budynek – jednej z pierwszych tego typu placówek oświatowych w Polsce – jest dobrze widoczny ze słynnego deptaka – Krupówek. Uczniowie budowlanki mają na swoim koncie wiele sukcesów, nie tylko z przedmiotów zawodowych, np. zespół regionalny „Budorze”, działający przy szkole, już dwukrotnie zdobył Złotą Ciupagę



To w tym budynku zapisywane są chlubne karty w historii budowlanki

na Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem. W huczne obchody 130-lecia budowlanki wpisała się także Msza św. w kościele Świętej Rodziny, w czasie której wspomniano niezyczących już absolwentów. Warto też wspomnieć, że uczniowie wspólnie z jednym z nauczycieli często w ramach praktyk zajmują się renowacją niszczących nagrobków na cmentarzu na Pęksowym Brzyzku, o czym szerzej już pisaliśmy.

Kaplica w Łagiewnikach

# Dedykowana pojednaniu

W Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, w dolnej części bazyliki, dostępna jest od niedzieli kaplica ukraińska, dedykowana pojednaniu polsko-ukraińskiemu,

Kaplica jest przeznaczona dla pielgrzymów obrządku grekokatolickiego, przybywających w coraz większej liczbie do Łagiewnik. Jest ona darem archidiecezji przemysko-warszawskiej oraz innych diecezji Cerkwi grekokatolickiej, jako wotum wdzięczności dla Miłosierdzia Bożego za to, że pomimo trudnego okresu powojennego Kościół grekokatolicki przetrwał i teraz rozwija dynamicznie swoją działalność. Prace w kaplicy nie są jeszcze zakończone. Na razie wykonany jest tylko ikonostas i niezbędne wyposażenie, które umożliwia odprawianie liturgii w obrządku Kościoła grekokatolickiego. Jest już plan całej polichromii, ale wykonanie jej zajmie około dwóch lat. Wystrojem całości zajmuje się prof. Lubomyr Medwid ze Lwowa.

## Dlaczego teraz?

Jak powiedział ksiądz mitrat Stefan Barchuch, koordynator wszelkich działań kard. Huzara na terenie naszego kraju, nie chciano odkładać poświęcenia kaplicy na późniejszy okres, gdyż ma ona swoją symboliczną wymowę – pojednanie między naszymi narodami. – A przecież w tym roku przypada 60. rocznica Akcji „Wisła”. To miejsce w sanktuarium w Łagiewnikach ma nas zachęcać nie tyle do rozpamiętywania negatywnych doświadczeń z przeszłości, ale ma mobilizować do mod-

**Kaplicę poświęcili: abp Iwan Martyniak (z lewej) i kard. Stanisław Dziwisz**



ZDJEŃCA ADAM WOJNAR

litwy o pojednanie polsko-ukraińskie. I dodał, że to nie znaczy, iż w stosunkach między naszymi krajami jest bardzo źle, gdyż jest dużo zmian na lepsze, ale potrzeba działań i modlitwy, by zbliżenie między tymi narodami mogło być jak najpełniejsze.

Nieprzypadkowo uroczystość poświęcenia kaplicy odbyła się 24 czerwca. Jest to bowiem dzień, w którym wspomina się wszystkich świętych Kościoła grekokatolickiego i świętych narodu ukraińskiego. I to też ma symboliczną wymowę.

## Poświęcenie i Nagrody Pojednania

Obrzędowi poświęcenia kaplicy przewodniczył ks. abp Iwan Martyniak, metropolita przemysko-warszawski Kościoła gre-

**W kaplicy będą trwały modlitwy, m.in. o pojednanie polsko-ukraińskie**

kokatolickiego oraz ks. kard. Stanisław Dziwisz. Uroczystości zaczęły się od procesji z zakrystii bazyliki do kaplicy, gdzie nastąpiło poświęcenie ikonostasu. Następnie procesja wróciła do bazyliki, gdzie została odprawiona uroczysta liturgia pontyfikalna św. Jana Złotoustego. – Poświęcając kaplicę bizantyjsko-ukraińską w łagiewnickim sanktuarium, pragniemy zawierzyć Miłosierdziu Bożemu wszystkie bolesne sprawy naszej wspólnej historii – mówił do zgromadzonych kardynał Dziwisz. – To jest nasze wielkie wołanie do Ojca Miłosierdzia o łaskę wzajemnego przebaczenia i zrozumienia, aby wszyscy wierzący w Chrystusa stanowili jedno – dodał metropolita krakowski.

Uroczystościom poświęcenia kaplicy ukraińskiej towarzyszyła ceremonia wręczenia Nagrody Pojednania, przyznawanej od 2001 roku przez Kapitułę Pojednania Polsko-Ukraińskiego, w której skład wchodzi przedstawiciele Kościołów, świata kultury, nauki, polityki. Nagrodą jest statuetka, przedstawiająca kwiaty bławatka i maku splecione ze sobą. Jest ona przyznawana tym osobom, które starają się działać na rzecz porozumienia polsko-ukraińskiego. Pierwsza statuetka została wręczona w 2000 roku Janowi Pawłowi II.

Tegorocznymi laureatami nagrody są: dyrektor Instytutu Ukrainoznawstwa Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie, prof. Jarosław Isajewicz, były minister spraw zagranicznych, prof. Adam Daniel Rotfeld, oraz redakcję polskiego „Tygodnika Powszechnego” i ukraińskiej „Krytyki”. **KS. IO**



# Filmowe spotkania

Osoby przechodzące ul. Grzegorzeczką obok siedziby telewizji kablowej UPC często nie mają pojęcia, że w tym budynku odbył się tzw. Proces Kurii Krakowskiej, zaś w roku 1981 i 1982 w mieszczącym się tu wówczas kinoteatrze „Związkowiec” odbyły się pierwsze w krajach bloku sowieckiego przeglądy filmów religijnych.

tekst  
**BOGDAN GANCARZ**

**D**zisiaj trudno sobie wyobrazić, że w czasach PRL nie wyświetlano w telewizji i kinie filmów religijnych, zaś za zmontowanie przez realizatora telewizyjnego filmu „na lewo” wylatywało się z pracy w dwóch przypadkach: gdy zmontował film pornograficzny i... religijny.

– W telewizji księża pokazywano przeważnie w negatywnym świetle. Relacje z uroczystości religijnych były migawkami i do tego prezentowano przeważnie twarze starszych ludzi, aby udowodnić, że Kościół wymiera, że nie przyciąga młodych – mówi ks. Wojciech Stokłosa.

Filmy religijne wyświetlano wprawdzie w kościołach,

ale były to pokazy amatorskie, na kiepskim sprzęcie. Większość Polaków nie знаła więc filmów religijnych, które były często wybitnymi dziełami artystycznymi.

## Tłumy przed kinem

Przełom nastąpił w 1981 r. w Krakowie za przyczyną Leszka Sosnowskiego, ówczesnego prezesa Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Kinematograf” i zarazem dyrektora kinoteatru „Związkowiec”, obecnie prezesa wydawnictwa „Biały Kruk”. Sosnowski po studiach polonistycznych, germanistycznych i scenograficznych był również dziennikarzem i fotoreporterem „Gazety Krakowskiej”.

„Kinematograf” organizował regularnie pokazy ciekawych filmów, które nie były w zwykłym obiegu kinowym. Było to tolerowane, aczkolwiek bez formalnej zgody cenzury na rozpowszechnianie tych filmów. Nie wykluczone, że władza traktowała to jako jeden z wentyli bezpieczeństwa. Wyświetlano w „Związkowcu” także filmy religijne przy okazji Tygodni Kultury Chrześcijańskiej. Zdobywano je w ambasadach zagranicznych: amerykańskiej, francuskiej, niemieckiej, włoskiej.

– Jesienią 1981 r. poszliśmy jednak na całość, organizując w „Związkowcu” prawie dwutygodniowy festiwal filmów religijnych pt „Filmowe spotkania z Bogiem”. Dzięki „Solidarności” czuliśmy się wtedy swobodniejsi. Był to pierwszy religijny festiwal filmowy w całym obozie „krajów demokracji ludowej”. Festiwal trwał niemal dwa tygodnie, od 14 do 27 września. Zaplanowaliśmy trzy seanse dziennie: o 16, 18 i 20. Tymczasem przychodziły takie tłumy, że w następnych dniach musieliśmy zaczynać już o godz. 14 i graliśmy do 5 ra-



ARCHIWUM LESZKA SOSNOWSKIEGO/JACEK SZKOLNICKI

no!!! A potem graliśmy już przez 20 godzin. Przez cały ten tydzień kinooperatorzy spali w kabinie. Donoszono im jedzenie i picie. Dialogi czytał Andrzej Czapliński, późniejszy dyrektor programowy Telewizji Kraków. W tłumie, który zbierał się pod „Związkowcem”, jedni błagali o bilety, inni zaś pomstowali, czemu nie gramy jeszcze dłużej. Byłem tym lekko skonsternowany, bo cenzura mogła przymknąć oko na trzy seanse, ale na granie do rana dla tłumów?! Obawiałem się, że może to ich rozeźlić, ale graliśmy jak gdyby nigdy nic. – wspomina Leszek Sosnowski.

## Filmy wzruszały

Zestaw filmów był ciekawy, bo z jednej strony były fil-

**Na pokazy w „Związkowcu” przychodziły tłumy**

my protestanta Ingmara Bergmana, takie jak np. „Zróżdło”, film o wielkich walorach religijnych, z drugiej zaś klasyczne hollywoodzkie widowiska „Quo vadis” Le Roya, albo klasyk kina, czarno-białe „Męczeństwo Joanny d'Arc” Dreyera. Były też filmy dokumentalne ks. Wojciecha Stokłosa. Teraz nie jest to niczym niezwykłym. Ale wówczas jego filmy o Watykanie czy o pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II do ojczyzny, mimo że były nakręcane skromnymi środkami, robiły wielkie wrażenie. Ludzie przeżywali to jako coś niezwykłego.

– Robiąc swoje filmy, współpracowałem z ludźmi z telewizji. Musiałem jednak działać po kryjomu. Współpracowałem np. z reżyserem montażu Krzysz-

# nia z Bogiem



tofem Romanowskim (wyjechał później do Irlandii). On mnie w trakcie montażu nauczył, jak się robi filmy! Mój pierwszy film, o św. Stanisławie, robiłem z grupą amatorską. Pan Krzysztof na konkretnych przykładach mówił mi, jak powinny być kręcone poszczególne ujęcia. Montaż odbywał się w telewizji na Krzemionkach, ale w nocy, nieoficjalnie. Musiałem tam oczywiście przyjść „po cywilnemu”. W razie wykrycia sprawa mogłaby przybrać zły obrót. Pracownikom telewizji zapowiedziano bowiem, że gdy przyłapią kogoś, jak montuje filmy pornograficzne i... religijne, to nie tylko wylatuje z pracy, ale i pójdzie „siedzieć” – przypomina ówczesne czasy ks. Wojciech Stokłosa.

„Filmowym spotkaniem z Bogiem” towarzyszyła wysta-

wa zdjęć Arturo Mariego „Ugodzony – ocalony”, związana z zamachem na Ojca Świętego. Jesienią 1981 r. było to zupełnie świeżym wydarzeniem! – W wielkich halach „Związkowca” zaprezentowaliśmy sto kilkadziesiąt zdjęć, które przedstawiały sytuację sprzed zamachu, z samego zamachu i potem z pobytu Ojca Świętego w szpitalu oraz z jego powrotu do Watykanu. Te zdjęcia przywiózł z Watykanu ks. Wojciech Stokłosa. To była moja pierwsza współpraca z Arturo Marim, która zaowocowała potem wydaniem przez „Białego Kruka” 27 jego albumów – mówi Leszek Sosnowski.

## „Świątynia” Franciszka z Asyżu

Drugi przegląd odbył się rok później. Był związany z 800-leciem urodzin św. Franciszka z Asyżu. Było to już w okresie stanu wojennego. Pokazywano nie tylko filmy o św. Franciszku, m.in. „Brat Słońce, siostra Księżyc” Zefirellego, ale także jego „Jezusa z Nazaretu”. – Obawialiśmy się w szczególności wyświetlania godzinowego filmu dokumentalnego poświęconego Prymasowi Ty-

siąclecia, który umarł zaledwie kilka miesięcy wcześniej. W filmie pokazywano bowiem m.in. jego spotkania z Wałęsą, przypomniano także lata uwięzienia przez komunistów. Ludzie płakali na tym filmie! Byli tak przybici stanem wojennym, tak pozbawieni wiary i nadziei, że wzruszały ich tu rzeczy, które teraz są oczywistością.

Kino tym razem wyglądało niczym świątynia. W halach widniały wizerunki św. Franciszka, a całe otoczenie tonęło w kwiatkach. – Jedna z naszych biletek, Elżbieta Wnęk, była ogrodniczką z zamiłowania. Codziennie przywoziła ze swego ogrodu i ogrodów swych znajomych bukiety świeżych kwiatów i układała ikebany, które robiły z tego obiektu istną świątynię św. Franciszka – wspomina Leszek Sosnowski. Pokaz mógł się zresztą dla niego źle skończyć, bo komisarz wojskowy groził surowymi konsekwencjami. Na szczęście rychło nastąpił nowy, który nie był już tak srogim.

**Przy okazji „Filmowych spotkań z Bogiem” zaczęła się moja współpraca z Arturo Marim, owocująca wydaniem 27 albumów papieskich – mówi Leszek Sosnowski**

Teraz, gdy „filmowe spotkania z Bogiem” za pośrednictwem telewizji i kina nie są niczym niezwykłym, warto pamiętać, że to w Krakowie torowano filmom religijnym drogę do powszechnej świadomości Polaków. ■



ADAM WOJNAR

## POWIEW WOLNOŚCI

KS. WOJCIECH STOKŁOSA, KRAKÓW, REŻYSER RELIGIJNYCH FILMÓW DOKUMENTALNYCH

– W 1981 r. pracowałem w parafii Mariackiej. Przyszedł do mnie p. Leszek Sosnowski, pre-



zes DKF „Kinematograf” i jednocześnie dyrektor kinoteatru „Związkowiec”. Wspomniał, że był w kurii w poszukiwaniu jakichś filmów religijnych, gdyż chce je wyświetlać w kinie. Byłem nieco zdziwiony tym, że będzie to robione oficjalnie. Wybraliśmy ciekawe filmy religijne, m.in. „Quo vadis” LeRoya. Sosnowski wybrał także moje filmy dokumentalne: „Watykan po polsku”, „Musicie być mocni”, „Ojciec Ojczyzny”. To, co zrobił Sosnowski, nie było prostym pokazem filmowym. Było to wydarzenie religijno-kulturalne. Pokazywano filmy, zorganizowano wystawę papieskich zdjęć Arturo Mariego, można było kupić książki religijne. Wchodząc wówczas do kina, wchodziło się jakby w inny świat. Uprzednio wyświetlałem wielokrotnie filmy w kościołach, nosząc ze sobą projektor i ustawiając głośnik. Dźwięk był słaby, z dużym pogłosem, ekran kiepski, zaciemnienie niedostateczne; ludzie siedzieli w ławkach, często niewygodnych, niekiedy stali, i tak to oglądali. A teraz ten sam film, który widzieli w kościele, zupełnie inaczej odbierali w kinie! Oglądali go w ciszy, z pięknym dźwiękiem, bardzo ładnym obrazem, usadowieni na wygodnych fotelach. Także i ja zupełnie inaczej odbierałem tu filmy, które już znałem. Także swoje! Po prostu nigdy ich nie wyświetlano w kinach! Przez cały tydzień te filmy w „Związkowcu” wyświetlano dosłownie dzień i noc. Ludzie walili drzwiami i oknami. Poruszenie było niesamowite. Czuło się powiew wolności.

Czas wędrówek wakacyjnych

# Wokół granicy polsko-słowackiej

Kto nie ma jeszcze sprecyzowanych planów, jak spędzić letnie wakacje albo upragniony urlop, może się wybrać na wycieczkę wzdłuż granicy polsko-słowackiej. Zachęcają do tego dwa nowe, niedawno wydane przewodniki.

Na pierwszą publikację zatytułowaną „Polsko-słowacki przewodnik po atrakcjach turystycznych. Nowy Targ–Kieżmark” składa się ponad 100 fotografii, ukazujących niezwykłość opisywanych przez Jagodę Jurkowską miejsc. Przewodnik (sfinansowany ze środków unijnych) rzetelnie pokazuje to, co pięknego, osobliwego, o niezaprzeczalnych walorach przyrodniczych i krajobrazowych znajduje się pomiędzy tymi miastami. Kolejne części publikacji to opisanie atrakcji turystycznych (Szlak Gotycki, Szlak Architektury Drewnianej, Szlak Spiskich Miast Zastawnych, Nowy Targ, Szaflary, spływ przełomem Dunajca, przełom Białki, zapora czorsztyńska, Kieżmark, Jaskinia Bielska, Lendak, Wyzne Ruzbachy), propozycje wycieczek samochodowych (Szlakiem Gotyckim i Szlakiem Architektury Drewnianej), pieszych (pasmem Gorców, pasmem Magury Spiskiej i Pienin Spiskich) oraz rowerowych (Pętlą Czorsztyńską i Pętlą Spiską).



PIOTR RAYSKI

## Zabytki i kemping razem

Na osobny rozdział składają się informacje turystyczne – o hotelach, restauracjach, kempingach, basenach termalnych, bankach, pocztach, aptekach, ośrodkach zdrowia, stacjach benzynowych, wyciągach narciarskich, również o imprezach cyklicznych w Nowym Targu. Całość dopełnia słowniczek pojęć architektonicznych i indeks miejscowości. Szkoda tylko, że w jakże pożytecznym, przyjaznym dla korzystającego i przejrzystym pod względem układu przewodniku

można dopatrzeć się dwóch wad: schematyzmu oraz skrótowości, z jakimi potraktowane zostały oba miasta, zasługujące – również przez swoją historię – na szersze omówienie.

W planowaniu wakacyjnego urlopu może być też pomocna lektura przewodnika zatytułowanego „Kapliczki polskiego i słowackiego Spisza”. Ta publikacja to już drugi z przewodników turystycznych, który wydała gmina Łapsze Niżne przy wsparciu ze środków unijnych. Pierwszy poświęcony był kościołom Spisza po jego polskiej i słowackiej stronie. Opisywaliśmy go w 2005 r.

## W wersji elektronicznej

W przewodniku znajduje się rys historyczny o Spiszu i etnografia wszystkich kapliczek znajdujących się w ta-

**Schronisko na Turbaczu, gdzie krzyżują się turystyczne szlaki, opisane w jednym z przewodników**

**Nowe przewodniki wzbogaciły dotychczasowe publikacje na temat przygranicznych obiektów do zwiedzania**

kich miejscowościach jak: Frydman, Falsztyn, Niedzica, Kacwin, Łapsze Niżne, Łapsze Wyżne, Trybsz i Łapszanka. Z kolejnych trzech miejscowości po stronie polskiego Spisza: Krempach, Nowej Białej i Jurgowa, zaprezentowane są najbardziej wartościowe obiekty. Po stronie słowackiej przewodnik obejmuje Spiską Starą Wieś, Wielką Hanuskową, Osturnię, Hanuszowce, Kieżmark, Lewoczę, Spiską Sobotę i Spiską Kapiułę.

Przewodnik wykonany w czterech wersjach językowych: polskiej, słowackiej, niemieckiej i angielskiej ma bardzo poręczną formę, można go więc zabrać nie tylko na piesze wędrówki, ale i rowerowe. Publikację można też oglądać w wersji elektronicznej na stronie internetowej Urzędu Gminy Łapsze Niżne.

JAN GŁĄBIŃSKI

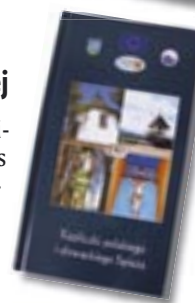
## WSPANIAŁA FOTOGRAFICZNA PRZYGODA

PIOTR RAYSKI-PAWLAK,

AUTOR ZDJĘĆ DO PRZEWODNIKA „NOWY TARG–KIEŻMARK”



– Praca nad tym przewodnikiem była dla mnie z jednej strony dużym wyzwaniem, a z drugiej wspaniałą przygodą. Wyzwaniem był olbrzymi przekrój atrakcji turystycznych, które w ramach tego projektu musiałem sfotografować, a przygodą – sama realizacja. Szczególnie na Słowacji, którą przed rozpoczęciem zdjęć znałem bardzo pobieżnie. Słowacja, podobnie jak i Polska, powinna zasłynąć z gościnności, ponieważ ile razy prosiłem postronnie osoby o pomoc, tyle razy dostawałem jej więcej, niż oczekiwałem. Do tej pory traktowałem Słowaków jako naród żyjący na południe od Polski. Ale teraz wiem, że żyją tam bardzo fajni i przyjaźni ludzie.



## Przy Plantach

ANTYPEDAGOGIKA  
W PRAKTYCE

Antypedagogiką zwie się pewien radykalny, lecz niestety coraz bardziej wpływowy nurt, negujący wychowywanie, kształtowanie, jako element pedagogiki, twierdzący zaś z grubsza, że to nie wychowawca ma rację, ale wychowanek. Antypedagogika praktyczna nie unika jednak swoiście pojmowanego wychowywania. Oto nauczycielowi matematyki ze szkoły w podhalańskich Maniowach nie podoba się minister Giertych. Jako lider punkrockowego zespołu „Czosnek” postanawia wraz dwoma innymi nauczycielami zorganizować w klubie „Dudek” w Nowym Targu koncert protestacyjny. Hasło brzmiało „Gier – tych – dość!” lub, jak pisze „Gazeta Wyborcza”, „Giertych won!”. W koncercie miał też brać udział uczniowski zespół „ADHD”. Czy to jest pedagogiczne? Na pewno nie! Tak też uważa małopolski kurator oświaty, twierdząc, że jest to „skrajnie niepedagogiczne” i „niegodne powagi tego zawodu”. A swoją drogą lider zespołu „Czosnek” nie jest naprawdę żadnym nonkonformistą! Za swoje niepedagogiczne dziwactwa doczekał się jak dotąd pozytywnego rozgłosu w niektórych mediach. Jedynym niepowodzeniem jest na razie wymówienie sali w klubie „Dudek”. Maniowski pan od matematyki byłby dla mnie prawdziwym nonkonformistą, który się salonowym „kulom nie kłaniał”, gdyby wbrew kawiarnianemu „terroryzmowi nierozumu” zorganizował koncert... dla poparcia ministra Giertycha. Ale taki odważny to on chyba nie jest.

BOGDAN GANCARZ



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Na krakowskich Grzegórkach

# Czy zniknie giełda pod Halą Targową?

Kupcy z placu przy Hali Targowej na Grzegórkach obawiają się, że w wyniku planowanej w tym rejonie budowy parkingu podziemnego tradycyjne od lat miejsce zakupów ulegnie likwidacji.

Krakowianie znają to miejsce od wielu lat. Jedni przychodzą tu w dzień powszedni, aby kupić warzywa i owoce, inni zaś ściągają w niedzielę ze wszystkich zakątków miasta, aby pobuszować na giełdzie ksiązek i staroci.

## Poszukiwacze skarbów

Atmosfera jest wtedy doprawdy niezwykła. Ludzie ze wszystkich sfer, od profesora po robotnika, cisną się tu wówczas demokratycznie w poszukiwaniu obiektów ich zainteresowań. Jednych kuszą tylko podręczniki i lektury szkolne, inni przerzucają stosy ksiązek i broszur, aby wydobyć spośród nich tę jedną, jedyłą, której szukali od wielu lat. Amatorzy upiększania swych mieszkań szukają zaś ładnych obrazów, luster w ozdobnych ramach, szkła i porcelany. Nie brak też jednak tych, którzy przegrzebują ochoczo sterty śrubek, plastikowych gniazdek elektrycz-

nych, kloszy do lamp, pustych butelek, butów nie do pary i w ogóle tego wszystkiego, co potocznie określa się jako „szwarc, mydło i powidło”. Rasowi kolekcjonerzy ruszają na połów już o świcie. Wtedy wśród zwalów rupieci wynajdują niekiedy prawdziwe skarby. Jeden z krakowskich zbieraczy wygrzebał tu niegdyś kompletne insygnia orderu Orła Białego z okresu międzywojennego.

## Daje chleb

Giełda „pod halą” daje chleb nie tylko rzeszom kupców handlujących tu na co dzień, ale także rzeszom ubogich krakowian, wyprzedających resztki przedmiotów kupionych wówczas, gdy działo im się lepiej. Niekiedy daje chleb dosłownie. Niezjący już Piotr Sikora, dziennikarz „Czasu Krakowskiego” i „Gazety Krakowskiej”, opisywał niegdyś w reportażu z giełdy na Grzegórkach przejmującą scenę. Ubrana niebogato, lecz schludnie, jedna z osób wystawiających tu kilka mało atrakcyjnych przedmiotów, sprzedawszy jeden z nich za dwa złote, natychmiast pobiegła do budki z pieczywem i kupiwszy chleb, gwałtownie zaczęła go od razu jeść.

**Na giełdzie staroci pod Halą Targową każdy znajdzie coś dla siebie**

Teraz zarówno kupcy, jak i kupujący obawiają się, że w wyniku planowanej na Grzegórkach budowy parkingu podziemnego, tradycyjne miejsce handlu pod Halą Targową po prostu zniknie. Urzędnicy wprawdzie zapewniają, że sprawa budowy parkingu jest dopiero w fazie studiów planistycznych, zaś w razie czego dla kupców znajdzie się zastępcze miejsce do handlu. Kupcy podchodzą jednak nieufnie do tych zapewnień. Uważają, że roczna czy dwuletnia przerwa w funkcjonowaniu tego placu targowego może oznaczać jego faktyczną likwidację. Niewykluczone bowiem, że na tym miejscu wyrośnie jakieś centrum handlowe, gdzie dla tradycyjnego handlu, w tym giełdy staroci, nie byłoby już miejsca.

Być może wyjściem byłoby tymczasowe przeniesienie handlu w okolice znajdującej się w pobliżu Hali Targowej ulicy Daszyńskiego (taki pomysł wysunął Grzegorz Stawowy, przewodniczący Komisji Planowania Przestrzennego Rady Miasta Krakowa). Ale czy zgodzą się na to radni Grzegórzek, którzy i tak narzekali już dawno na uciążliwość funkcjonowania placu targowego?

ANTONI BOGDANOWSKI

## PANORAMA PARAFII

Konina – pw. św. Stanisława BM

## Długo czekali na księdza

Parafia w Koninie jest jedną z najmłodszych w diecezji krakowskiej. Powstała 3 grudnia 2006 r. Od tego dnia datuje się nowa karta historii tutejszej wspólnoty wiernych.

Mieszkańcy Koniny od dawna zabiegali o to, aby stać się samodzielną parafią. I kiedy już właściwie stracili nadzieję, ks. kard. Stanisław Dziwisz ustanowił 1 lipca 2006 roku rektorat, delegując do pracy duszpasterskiej ks. Piotra Pławckiego.

Wież należała wcześniej do parafii św. Sebastiana w Niedźwiedziu. Pod koniec lat 80. ks. Stanisław Czulak, ówczesny proboszcz tejże parafii, rozpoczął budowę punktu katechetycznego w Koninie, przy którym miała być kaplica, a właściwie niewielki kościół filialny. Budowę rozpoczęto w 1988 roku, przy wielkim zaangażowaniu prawie wszystkich mieszkańców wsi, którzy nie szczędzili ofiar pieniężnych i wkładu pracy przy budowie. Po kilku latach sale katechetyczne wraz z kościołem były już wybudowane w stanie surowym. O przyspieszeniu prac wykończeniowych prowadzonych w świątyni zdecydowało bolesne wydarzenie, jakim był niewątpliwie dla wszystkich parafian pożar zabytkowego kościoła w Niedźwiedziu. Stało się to w nocy z 5 na 6 czerwca 1992 roku.



KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

W tej sytuacji mieszkańcy Koniny podjęli wysiłki, aby jak najszybciej wykończyć swoją świątynię. 29 września 1992 roku biskup Kazimierz Nycz odprawił w niej pierwszą Mszę. Odtąd już w każdą niedzielę była odprawiana Liturgia.

## Parafialna codzienność

Parafia liczy 1600 osób. Sama miejscowość składa się z 23 osiedli, zwanych rolami. I ten podział widać również w organizacji niektórych spraw związanych z parafią. Z każdego osiedla jest wydelegowany jeden przedstawiciel, który należy do rady parafialnej. Poza tym mieszkańcy poszczególnych ról w wyznaczonym terminie troszczą się o sprzątanie i dekorację kościoła.

Życie młodej parafii ma swoją specyfikę, polegającą na tym, że szczególnie mocno i przy licz-

nym udziale wiernych przeżywane są uroczystości religijne obchodzone po raz pierwszy. Tak było w czasie tegorocznych świąt wielkanocnych i liturgii Wielkiego Tygodnia. Szczególnie liczny był udział wiernych w procesji rezurekcyjnej. Po roku istnienia samodzielnej wspólnoty wiernych można powiedzieć, że już widać efekty pracy duszpasterskiej. Dynamicznie rozwija się dziecięca schola, do której należy czterdzieści osób, podobnie jak nie mniej liczna grupa ministrantów. W parafii jest aż 17 róż Żywego Różańca, co jak na tej wielkości parafię jest z pewnością imponującą liczbą i wyrazem pobożności znacznej części parafian. Nic dziwnego, że na nowennie do MB Nieustającej Pomocy gromadzi się co tydzień kilkudziesięcioro osób. **KS. IO**



## KS. PIOTR PŁAWCKI

Wyświęcony w 1985 roku. Jako wikariusz pracował w: Niedźwiedziu, Szczyrku, Krakowie Biezanowie Starym, Nowej Hucie Bieńczykach, Niegowici. Od 3 grudnia 2006 jest proboszczem w Koninie.

Kościół poświęcił  
29 września 1992 roku  
bp Kazimierz Nycz

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Tutaj wszyscy mnie znają, gdyż ponad dwadzieścia lat temu byłem wikariuszem w Niedźwiedziu i katechizowałem dzieci i młodzież w Koninie. Jestem wdzięczny moim parafianom za wielką życzliwość, z jaką mnie tutaj przyjęli. Chcę podkreślić ich ofiarność i pomoc we wszelkich pracach przy kościele. Zauważyłem, że wielu ludzi prowadzi głębokie życie religijne, przystępują regularnie do spowiedzi z okazji pierwszego piątku. Nic dziwnego, że w tej parafii jest duża ilość rozdawanych Komunii (20 tys. za pół roku). Jako proboszcz chciałbym być ojcem duchowym dla parafian, a szczególnie wiązać dzieci i młodzież z Panem Bogiem i świątynią. Bycie proboszczem to także administracja i prowadzenie spraw gospodarczych. Cieszę się, że w ciągu ostatnich miesięcy wykonaliśmy ważne prace w kościele: ogrzewanie i remont drzwi wejściowych. W planach na najbliższe lata jest wykończenie plebanii, która obecnie jest w stanie surowym. Ale to perspektywa kilku lat.

## Zapraszamy do kościoła

■ Adres: Parafia pw. św. Stanisława BM, Konina 120, 34-735 Niedźwiedź. Tel. (18) 331 71 35.

Msze w niedziele: 8.00, 11.00, 17.00

Dni powszednie: 6.30 (poniedziałek, wtorek, sobota), 18.00 (środa, czwartek, piątek).